Na bycie kochaną trzeba trochę zapracować

Rozmowa z BARBARĄ KRAFFTÓWNĄ, aktorką teatralną i filmową

Kilka dni temu przed warszawskim Teatrem Polskim pojawił się czołg. Miała pani coś z tym wspólnego?

Owszem, przywiózł mnie na benefis. Dopóki się to nie urzeczywistniło, myślałam, że zapowiadając taki środek transportu, ktoś sobie ze mnie żartuje. Przecież technika jest dziś tak wspaniała, że można na ekranie zmontować cuda tylko za pomocą guziczków. Okazało się jednak, że to, co autentyczne, prawdziwe, ma zupełnie inny gatunek i wartość.

Uczestnicy niezwykłego poniedziałkowego wieczoru zatytułowanego „Casting na Krafftównę – benefis Basi" dowiedzieli się za pani sprawą, „jak być kochaną".

No cóż, trzeba sobie na to trochę zapracować.

I pracuje pani od 67 lat w teatrze, od 60 na ekranie. Na koncie nie brak wybitnych ról scenicznych i filmowych, pamiętnych wcieleń kabaretowych, telewizyjnych i radiowych. Stworzonych m.in. pod okiem Dejmka, Hasa czy Starszych Panów, a jednak jubileuszowy wieczór zamknęła serialowa klamra.

Honoratka z „Czterech pancernych i psa" wciąż ma „taki gorąc w sobie", że idą za nią kolejni widzowie. Na benefis przyjechałam więc w czołgu, jako że mam ponoć idealny dla czołgisty wzrost. A na finał motyw muzyczny z serialu zagrała orkiestra wojskowa. Kiedy na scenę weszło tylu umundurowanych muzyków, odebrało mi mowę. Mimo że scenariusz po części znałam, wiele sytuacji mnie zaskoczyło i wzruszyło. Zarówno orkiestra, współczesne wykonania śpiewanych przeze mnie utworów, jak i materiały archiwalne. Wszystko przywoływało wspomnienia.

Świętując 85. urodziny, zrobiła pani piękny gest.

To nic takiego, poprosiłam, by zamiast przynosić kwiaty, wrzucić datek na Dom Aktora Weterana w Skolimowie. Nie spodziewałam się przy tym, że mimo wszystko dostanę od sponsorów niezwykłą kompozycję z kwiatów, których główki były zrobione z banknotów. Taki bukiet powinien pensjonariuszy w Skolimowie ucieszyć równie mocno, jak mnie.

Benefis był uroczystością zamkniętą, ale wielbiciele talentu Barbary Krafftówny nie mogą narzekać – w marcu odbyła się premiera z pani udziałem. Kiedy najbliższe spektakle?

„Jesienne manewry" można oglądać w Teatrze Syrena pod koniec maja i czerwca. ■

ROZMAWIAŁA JOLANTA GAJDA-ZADWORNA



FOT. JAKUB OSTAŁOWSKI